

## 7. Jak członek wstydlivy odejmą

Autor tekstu: **Młot na czarownice**

Iż też członki męskie odejmować zwykły, nie rzeczą samą wprawdzie, od ciała ludzkiego odbierając je, ale nauką swą szatańską zmysły mamiąc, żeby ani widziane, ani dotknięte być nie mogły, przywiedźmy o tym jakie przykłady.

W mieście abowiem Rawenspurgu młodzieniec miłością jednej białejgłowy uwikłany był, którą chcąc opuścić, stracił męski członek będąc omamiony, że niczego widzieć, ani dotknąć się nie mógł, oprócz równego ciała. Zafrasowany tedy, wszedł do niektórej piwnicy, żeby wina kupić, i usiadłszy w niej na małą chwilę, niewieścię, która go tam nadeszła, przyczynę swego frasunku powiedział, iż się nie inaczej z nim działo, rzeczą samą pokazał. Niewiasta ta pytała go, jeżeliby miał jaką białągłową w tym podejrzaną. Odpowiedział i owszem mam, a mianując ją wszystko co się między nimi działo objawił. Na co ona rzekła: Potrzeba żebyś jeślić się prośby nie powiodą, gwałtem jakim przymusił ją do przywrócenia zdrowia. Młodzieniec tedy, skoro się zmierzchło, pilnował drogi, którą ona czarownica zwykła była chodzić, i zszedłszy się z nią, prosił pilnie o przywrócenie zdrowia. A ona że jest nie winna, i ni o czym takim nie wie, poczęła powiedać. Za czym młodzieniec skoczywszy do niej, wrzucił jej [...] ręcznik na szyję, i mocno ściągnął mówiąc: Jeśli mi zdrowia nie przywrócisz, od moich rąk zginiesz. Ona iż wołać nie mogła, a twarz jej już [...] czerniała rzecze mu: Puść mię wolno a uzdrowiejesz. Co on uczynił i węzła jej popuścił. A czarownica dotknęła się go ręką między nogi, mówiąc: Otoż już masz czego pragniesz. Młodzieniec zaś, jako potym powiedział znacznie poczuł pierwej a niżeli obaczył [ ... ] że za dotknięciem czarównicy członek stracony przywrócony mu był.

Podobną rzecz zwykł powiedać kapłan jeden uczciwy i uczony z klasztoru Spireńskiego: Dnia jednego, mówi, gdym spowiedzi służył, młodzieniec przystąpił i w spowiedzi swojej, że członek męski utracił, z wielkim żalem powiedał. Dziwując się ja, mówi Spowiednik, i słowom jego wiary nie dając, ponieważ człowiek łatwo wiarę dający, za lekkiego od mądrych bywa miany. Doznałem tego sam, obaczywszy gdy młodzieniec miejsce (szatę odchyliwszy) pokazał, że nie było nic. Przeto używszy dobrej rady, pytałem, jeżeliby miał jaką białągłową podejrzaną, któraby mu to czarami swymi sprawiła. Odpowiedział młodzieniec, że ma jedną

podejrzaną, ale wyprowadziła się stąd, i mieszka w Wormatiew. Rozkazałem mu tedy, żeby jako naprędzej do Wormatiew szedł, i to prośbami, to obietnicami, przywrócenia członka u białejgłowy prosił. Uczynił według rozkazania i wróciwszy się w krótkim czasie, dziękował mu bardzo; powiedając, że już dostał utraconego członka. Uwierzyłem mu tedy, wprzód wszakże dojrząwszy rzeczy samej.

Jakochmy tedy wysszej powiedzieli, tak i tu powiadamy: że temu wiary dawać nie potrzeba, jakoby takie członki były odejmowane od ciała rzeczą samą, ale nauką szatańską, abo omamieniem zmysłów ludzkich bywają zakryte, że nie mogą być widziane, ani dotknięte. Co się pokazuje z słów Alexandra de Ales, który omamienie opisując mówi. Omamienie, właśnie jest oszukanie szatańskie, które nie gruntuje się na odmianie rzeczy, ale tylko na poznawającym człowieku który bywa oszukany na zmysłach, tak wewnętrznych, jako i zwierzchnych. Czemu dziwować się niepotrzeba, że szatani to mogą ponieważ i przyrodzenie to może, a zwłaszcza nakażone, jako widzimy w szaleńcach, melankolikach, maniakach, i pijanicach niektórych, którzy rozeznąć niemogą. Ludzie szaleni rozumieją, że dziwy widają, bestie, i insze straszne stworzenia, czego namniej w prawdzie nie masz. Potwierdza tego i rozum. Ponieważ abowiem szatan ma moc niejaką nad rzeczami dolnymi, wyjąwszy tylko duszę: dlatego może w tychże rzeczach odmiany jakie czynić gdy Bóg dopuszcza, żeby się inaczej pokazywały, a niżeli w sobie są. Uczynią to w oku z odmiany, abo poruszenia wilgotności, na przykład, żeby rzecz kasna zdała się być ciemna, jako więc bywa po płaczu, dla przystąpienia wilgotności do oka, że światło inakże się widzi, a niżeli przedtym.

Czynią też to przywodząc do phantaziej, wyobrażenia, abo postaci rzeczy widzianych, abo inszym zmysłom podległych: Abo też rozmaite wilgotności do oka przyciągając: żeby się rzeczy pokazywały ogniste, abo wodne, które są suche i ziemne. Jako niektórzy czynią, że ludzie w mieszaniu jakim, muszą się z szat rozbierać, rozumiejąc że v wodzie pływają.

A jeżeliby kto pytał, czy czarownicy takim omamieniem toją równie wszystkich ludzi tak

dobrych, jako i złych szukać jako równie choroby cielesne (o których niżej będzie) we wszystkich, sprawować mocni są. Na to odpowiadając z Kassianem Opatem mówimy, że nie mogą Wszystkich równie, tylko złych, ponieważ którzy tak bywają uczyrowani, muszą być winni grzechów śmiertelnych. Co się i z słów Antoniego świętego pokazuje, który mówi: szatan nie może mieć władzy nad duszą i ciałem żadnego człowieka, oprócz jeśli go zastał, i obaczył dobrych uczynków i bogomyślności próżnego. Przetoż Kassianus powie: o dwóch Poganach czarownikach, którzy obfityści złości jeden po drugim czarami swymi posyłali szatany do komórki Antoniego świętego, żeby go stamtąd pokusami swymi wypędzili. Czynili to z nienawiści przeciw mężowi świętemu, dlatego że wielkość ludzi na każdy pień do niego się gromadziła. Którzy szatani aczkolwiek mu się wielce przykrzyli, pobudzając go do myśli plugawych, odganiał ich wszakże od siebie znakiem krzyża świętego, włożywszy go na czoło i piersi, a w modlitwach,, nie ustając.

Tak rzecz możemy że wszyscy którzy tak od szatanów bywają oczarowani, wyjąwszy insze cielesne choroby, nie mają w sobie łaski Bożej [...] . Którzy wszeteczeństwu służą, nad nimi szatan moc bierze.

Służy też temu miejscu historia ona o ś. Makarem, którego zmysłów szatan omamić nie mógł. Białągłowa abowiem niekótora, gdy nie chciała zezwolić młodzieńcowi jednemu na cudzołóstwo: rozgniewany młodzieniec udał się do Żyda czarownika, o pomstę go prosząc, który ją czarami swymi obrócił w klaczę. To obrócenie nie było prawdziwe, ale tylko iż w oczach swych i patrzących na nie zdała się być klaczą. Gdy tedy była przyprowadzona do ś. Makarego, nie mógł szatan tego sprawić, żeby był zmysły Makarego ś. zmamił, jako inszych ludzi, a to dla jego świątobliwości, bo ją on niewiastą widział, a nie klaczą. Wybawił ją po tym modlitwami swymi od onego omamienia powiedziawszy, że się to jej przydało, iż Panu Bogu ospale służyła, i do Sakramentu nie tak uczęszczała, jako się godziło, przeto szatan moc wziął nad nią, choćże była uczciwa.

A zamykając to pytanie powielamy, iż w dobrach zwierzchnych, to jest majętności sławie dobrej, zdrowiu cielesnym, ludzie dobrzy od szatanów i sług jego mogą być trapieni, ku przysłudze i doświadczeniu swemu. Co się w błogosławionym Jobie pokazuje, który w tych rzeczach od szatana urażony był. Omamieniu zaś takiemu w członku wstydlwym zgoła nie podlegają: iako ci których czary do popełnienia grzechów zadnego przywieść nie mogą, choć pokusy na sobie znosić muszą. Bo i Dobowi błogosławionemu szatan nie mógłby był tego uczynić, żeby mu miał odjąć członek wstydlwy, ponieważ w takiej wstrzeźliwości był, że śmiał mówić: Uczyniłem przymierz z oczema memi, żebym nie myślił o pannie, daleko mniej o cudzej żenie: [...]

Zaś jeśli kto spytał: [...] ponieważ utraceniu członu wstydlwego sprawiedliwi i dobrzy ludzie na sobie samych ponosić nie mogą, jeśliż jednak oczy ich mogą być oszukane i zamamione, żeby inszych tak oczarowanych widzieli? Na co się odpowiada. Iż ponieważ nie tak wielka szkoda jest: widzieć kogo oczarowanym, jako to samemu la sobie ponosić. Dla tego ludzie w łasce Bożej będący, aczkolwiek mogą na cudzą szkodę patrzeć, i może szatan v tym zmysły ich zbłaźnić, jednak onym samym, tego wyrządzić, i członku wstydlwego im choć tilko według rozumienia odjąć nie może: dlatego: iż nieczystości nie łożą. [ ... ]

Co bychmy zaś na koniec o tych czarownicach rozumieć mieli, które tych członków wstydlwych [ ... ] w liczbie niemałej, to jest: dwadzieścia abo trzydzieści razem

gniazdo ptasze abo też skrzynią jaką zamykają, a te jakoby żywe pomykają się do jedzenia owsa, abo inszej zobi **[1]**, co ludzi wiele widało, i pospolita o tym bywa mowa. Powiedamy, iż sprawą szatańską i omamieniem zmysłów sposobami opisanymi wszystko się dzieje. Powie abowiem człowiek niekótory, iż gdy członek męski zgubił, i czarownice jednej o przywrócenie go prosił. Rozkazała mu czarownica, żeby na drzewo pewne wstąpił i z gniazda, w którym takowych członków było niemało, któryby mu się podobał, wziąć pozwoliła. Gdy tedy on jeden największy między nimi obrawszy wziąć go chciał. Rzekła czarownica, zaniechaj tego, abowiem to jest plebana jednego. [ ... ]

A jeśli kto spytał. Gdy by szatan oprócz czarownice, członek wstydlwy komu odjął, jeśli by była różnica, jaka między tym jego odjęciem a owym które się przez czarownice odprawuje? Odpowiedź na to: Dwojako to szatan uczynić może: Abo w osobie ludzkiej, abo w swojej [...] Co się pokazuje z plebana jednego, który będąc barzo podejrzanym o cudzołóstwo z żoną Pana wsi onej, w której mieszkał, musiał uciekać z plebanie] dla bojaźni. Idąc tedy przez gaj barzo zafrasowany, potkał go szatan w osobie zakonnika jednego, i rzekł mu: Dokąd idziesz tak frasowity? co po tobie znam z objawienia bożego? A on mu szczerze wszystko powiedział, jako się co działo. Rzecz mu zakonnik, byś tego przekłętogo członka nie miał,

bezpieczniebyś mógł w plebaniej swojej mieszkać. Na co on odpowiedział: Prawda to jest panie mój : Rzecz mu zakonnik. Podnieś jedno szaty a dotknęć się członka, co gdy uczynił natychmiast za dotknięciem szatańskim, członek wstydlivy z oczu mu zginął. Czemu pleban wielce się radując, wrócił się do wsi, i uderzywszy w dzwony, gotował się przed wszystkimi parafianami swemu niewinność swoją pokazać. Którzy gdy się zesli, Ksiądz nadzieje pełen, stanąwszy na wyniosłym miejscu, bezpiecznie mowę wprzód uczyniwszy szat podniósł: ażci oto członek go daleko większy niż przedtym był, pokazał się. I tak go szatan w ludzkiej osobie oszukał.

Jeśliby to zaś miał uczynić w osobie swojej kiedyby awdziwie członek taki odjął, i prawdziwie by go też przywrócił, jeśliby miał wolą przywrócić, aleby tego nie uczynił bez boleści. [...] A jeśliby kto chciał wiedzieć. Jeśli etan bardziej pragnie ludziom i inszemu stworzeniu szkodzić sam przez się, że i porównania nie masz. Niewymownie abowiem więcej woli szkodzić przez czarownice: częścią większej obraży Bożej stworzenie jego sobie przywłaszczając, częścią też żeby za tą obrazę swoją Pan Bóg więcej mu dopuszczał ludziom szkodzić. Nakoniec i dla zyku swego, który on zasadził na zgubie dusz ludzkich.

---

Przypisy:

**[1]** Zobia - ziarno dla ptactwa, sypki pokarm, groch.

(Publikacja: 06-07-2002 Ostatnia zmiana: 25-01-2004)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,979>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)